

We Lwowie zaczyna już być ruchliwiej, martwa pora ma się już ku końcowi. Osoby, które wyjeżdżały do wód lub na wieś, wracają powoli, nie-



Farmakologia ogólna, tenże.  
Katastrofologia, razem z początkami farmacji tenże.  
Anatomia patologiczna ogólna, prof. Dr Biesiadcki.  
Ćwiczenia praktyczne w sekcjach patologicznych, tenże.  
Ćwiczenia praktyczne w histologii patologicznej, tenże.  
Pracownia patologiczno-anatomiczna jest cały dzień otwarta dla uczniów chcących z niej korzystać, tenże.  
Klinika lekarska, tudzież wykład szczegółowej patologii i terapii—  
Klinika chirurgiczna, tudzież wykład szczegółowej patologii i terapii chirurgicznej, prof. Dr Bryk.  
Nauka o operacjach chirurgicznych, tenże.  
Klinika chorób wenerycznych i skórnych, prof. Dr Rosner.  
Klinika okulistyczna, prof. Dr Rydel.  
Wykład szczegółowej patologii i terapii chorób ocznych, tenże.  
Klinika położnicza chorób kobiet i noworodków w połączeniu z wykładem praktycznym, prof. Dr Madurowicz.  
Wykłady o chorobach dzieci, Docent przywatny Dr Jakubowski.  
Medycyna sądowa, prof. Dr Janikowski.  
Ćwiczenia w dochodzeniach sądowo-lekarskich na zwłokach, w miarę zdarzających się przypadków, tenże.  
O ratowaniu osób na pozór zmarłych lub nagłą utratę życia zagrożonych, tenże.  
O zarazkach zwierząt domowych i policya weterynarska, Docent Dr Rasp.  
Chemia zwierzęca z uwzględnieniem chemii i septyki moco ludzkiego, prof. Dr Stopczński.  
Ćwiczenia w chemii zoologicznej, tenże.  
Historia medycyny, Docent przywatny Dr Oettinger.  
Elektroterapia, Docent przywatny Dr Domański.  
(Dokończenie nastąpi.)

#### Wyciąg z protokołu 23—27 posiedzenia krajowej Rady szkolnej.

I. Rada mianuje nauczycieli dla szkół ludowych:  
Stefana Czepila w Czernelicy, Ludwika Rożalskiego w Cukwi, Eustachego Maciejkę w Zatośach nowych, Jana Wojciechowskiego w Brzeżanach, Eustachego Jachimowskiego dyrektorem szkoły głównej imienia Elżbiety we Lwowie, Jana Frydrycha nauczycielem szkoły Sw. Anny we Lwowie, Marya Litwinówna pomocnicą przy szkole u Sw. Marcina, Wilhelmę Wex u Sw. Mikołaja, Apolonię Nagel u Sw. Marii Magdaleny we Lwowie, Józefa Grzegorzycy nauczycielem przy szkole ludowej w Rożnowie, Romana Dworzaniewskiego przy szkole głównej w Biale, Jana Brzuskiewicza w Grzegis, Józefa Ogórka w Woli Radziszowskiej, Jana Tobiasza w Ulanicy, Józefa Gibasa w Brzeżu, Szczepana Reinfusa w Starym Sączu, Henryka Seńkowskiego w Uściu Zielonem, Józefa Medwedkiego przy szkole realnej w Tarnopolu.  
II. Rada mianuje Jana Müllera pomocnikiem nauczyciela dla muzyki i śpiewu przy seminarium nauczycielskim w Rzeszowie, Joannę Kozłowską nauczycielką francuskiego przy seminarium nauczycielskim żeńskim w Przemyślu.  
III. Rada zatwierdza stale w zawodzie nauczycielskim:  
Wincentego Matusiewicza nauczyciela gimnazjum Tarnowskiego, Jana Klimatę nauczyciela ludowego w Tarnobrzegu, Jana Cieszanowskiego w Zgłobniu i Władysława Kudelskiego w Stanisławowie.  
IV. Rada przymuje czytanek ruską na czwartą klasę normalną, ułożoną przez Ostapa Lewickiego w poczet książek szkolnych; poleca zaś dziełko Ostaszkowskiego p. t. *Moje dobre chęci* Radom powiatowemu, dzieło Dra Szaraniewicza *Kritische Blick über die Karpathenwölfer* bibliotekom szkół średnich, a pismo wychodzące w Poznaniu p. t. *Przyjaciel dzieci i młodzieży* oraz *Śpiewy Niemcewicza* i *Pisma Estkowski* wydane przez Chociszewskiego bibliotekom szkół ludowych do użytku.  
V. Rada udziela p. Paulinie Pietraszewskiej pozwolenia założenia początkowej szkółki (ochronki Fröbelskiej) dla dzieci we Lwowie, również udziela pozwolenia na założenie pensjonatów żeńskich w Jaśle pp. Eufemii Niesiołowskiej i Pospieszyskiej.  
VI. Rada przenosi nauczyciela szkoły głównej w Myślenicach Franciszka Góń w stan spoczynku.  
VII. Rada zatwierdza wybory delegatów do Rad szkolnych okręgowych, a mianowicie:  
Wybór Szymona Samelona, reprezentanta izraelskiego w Krakowie, Jana Czapelskiego, wybranego

przez grono nauczycielskie w Stanisławowie, ks. Szymona Konopkę, wybranego przez Radę powiatową w Przemyślanach, Mikołaja Dwernickiego z grona naucz. w Kołomyi, Kazimierza Andruszewskiego, wybranego przez Wydział powiatowy w Jaworowie, Dra Franciszka Hoszarda w Bochni, ks. Łukasza Lachowicza w Skałacie, ks. Jana Korczyńskiego w Rohatynie, Ludwika Sliwińskiego w Myślenicach, Achta w Leżajsku.  
VIII. Rada zatwierdza przedłożony jej akt fundacji na rozszerzenie szkoły żeńskiej w Tarnopolu na pięcioklasową.  
IX. Rada zatwierdza kontrakt najmu realności p. Lewakowskiego dla seminarium żeńskiego we Lwowie.  
X. Rada zatwierdza regulaminy Rad szkolnych okręgowych Stanisławowskiej, Czortkowskiej, Tarnowskiej, Samborskiej i Bocheńskiej.

NPan udzielił byłemu kapitanowi sztabu głównego, obecnie zaś inżynierowi wyższemu kolei żelaznej rządowej Adolfowi Skrzewskiemu charakteru majora ad honores, polecając znówować go do służby kancelaryjnej w razie mobilizacji; takż sam charakter majora ad honores udzielił NPan kapitanowi pierwszej klasy, w półku piechoty bar. Jabłońskiego, Wincentemu Planerowi, polecając go, jako inwalidę przenieść w stan spoczynku.

Minister wyznał i oświecenia mianował nauczyciela niższej szkoły realnej w Kornieburgu Karola Lahola i tymczasowego dyrektora szkoły w Czerniowcach Jana Drogi nauczycielami głównymi przy seminarium nauczycielskim w Czerniowcach.

**Wiedeń 24 sierpnia.** Ruch wyborczy wzmagają się z dniem każdym we wszystkich prawie prowincjach monarchii austriackiej. Wobec tego ruchu, kiedy uwaga publiczna zwrócona na kandydatów i przeróżnej treści manifesty i odezwy, nie dziwnego, że akcja ugody ministerstwa hr. Hohenwart zeszła niejako z pierwszego planu i w ten sposób odwróciła od siebie uwagę publiczną. Gdzieniedzie tylko spotkać się można z wiadomościami do tej sprawy się odnoszącymi. Ta znalezć można telegram, tam artykuł dodatkowy ówde korespondent niejasne podaje wskazówki o czynnościach ministerstwa, z których nie wiele więcej można się dowiedzieć, jak z owych niezliczonych wiadomości, kombinacji i przypuszczeń o zjeździe monarchów w Gastein. Dziś np. opowiada *Zukunft*, że rokowania ugodne o tyle doprowadziły do pomyślnego rezultatu, że Dr Rieger i Dr Prażak opuścili już wczoraj wieczór Wiedeń, a hr. Clam-Martinicz dzisiaj do dóbr swoich wyjeżdża. Natomiast przybył wczoraj Dr Costa z Lublany i właśnie dzisiaj rano zaproszony był na konferencję do ministerstwa. Zda się nie ulegać wątpliwości, że większość sejmiku krajńskiego przystąpi do ugody zawartej z Czechami i Morawami; czy zaś już w tych dniach, jak pisze wyżej przytoczony dziennik, ogłoszonymi zostaną urzędowo punkta przedugodne i publicznie poddane będą dyskusji, jest to rzecz bardzo wątpliwą, sądzimy bowiem, że początek sesji sejmowych zniewoli dopiero ministerstwo do przerwania milczenia, jakie od początku swego bytu zachowuje w sprawach ważniejszych.

Tyle da się powiedzieć o rokowaniach ugodnych w tej chwili. Dzienniki zaniebują obecnie tej sprawie, a obok ruchu wyborczego ciągle zajęte są jeszcze zjawdem w Gastein, lecz, jak powiedzieliśmy wyżej, wiadomości nawet źródeł urzędowych dość są ze sobą sprzeczne i raczej mogą tylko opinię publiczną w błąd wprowadzić, ale jej wcale nie objaśnić. Twierdzą one ciągle, że nie zawarto w Gastein żadnego przymierza lub jakiegokolwiek umowy stałej, że jednakowoż konferencje te „mogą mieć większe znaczenie i przedej stanowiąć epokę, niż dyplomacja teraz przewidzieć może.” Frazes ten mimowoli przypomina wszystkie konwencje ostatnich czasów, przywodzi zaraz na myśl Biarritz, Ems, i stylizację Benedetto, których doniosłości dyplomacja także nie zdolała przeniknąć. O drugim zjeździe monarchów, o czym wczoraj wspominaliśmy, który miał pierwotnie nastąpić w Gastein, ale wreszcie go odroczono, pisze *Pester Lloyd*:

„Co się tyczy tak wiele omówionej i komentowanej objaśnianej kwestii, czy cesarz Austriacki uda się do Gastein, czy nie, donoszą nam, że podróż N. Pana w sferach poważnych dopiero teraz zaczęto rozstrzygać, i jeśli przyjdzie do skutku, to chyba dopiero w pierwszych dniach września, a zatem w ostatnich pobytów cesarza Wilhelma w Gastein.”  
Koni, że za kilka tygodni rewolucja weźmie koniec. Jak mylnie było mniemanie najdowiedzielszych naszych starszych wojskowych, świadczą następujące szczegóły. Około 4ej godziny widząc, że już Różycki nie zdąży z pułkiem 9ym na czas bitwy, ze smutkiem zaczął mówić starannie, aby przynajmniej ludzie jego znaleźli kwatery czyli miejsce w koszarach, drzewo, słomę, chleb i mięso. Ze zaś te wszystkie dostawy i lokacja zależały od generała Klickiego dowódcy na lewym brzegu Wisły, udałem się do niego po potrzebne do różnych osób rozkazy. Klicki polecił rozkaz napisać, i gdy widzi, że ja sam chęć z nim bieżąc, aby wykonać dopilnować, rzekł do mnie, wskazując kanapę: „ale, mój Dembiński, siadaj!” i dodał z uśmiechem, „tu widzisz, że za godzinę wszystko się skończy.” Dużym podobnym mógł zacytować zdarzeń. Pułk 9ty został cały prawie rozebrany, i ludzie jego przeszli do 4go pułku piechoty liniowej, do artylerji i do saperów; a nowych Krakowskich pułków na to miejsce dostawilo. Dziwny to był człowiek ów Różycki; uczucia pałtryotyczne miał silne, ale brak mu było stanowczości. Zamiast klusem biec pod Warszawę, on na polach Raszynskich zatrzymał pułk i tam uroczyście kazał wykonać przysięgę, że Ojczyznę nie zdradzą—kiedy sam czas stracony był zdradą.  
Historja, która często słusznie znajduje przyczynę do potępienia działań generała Skrzyneckiego, winna mu za czas ten najchłodniejszą oddać sprawiedliwość: on to bowiem wtedy nieugiętym swym charakterem sprawę narodu utrzymał. Nie mniejsza słuszność należy się jen. Pradziwskiemu, którego jenuis wtedy, gdy nikt o niczem innem nie myślał, prócz o słabej lub rozpaczliwej obronie, układał zrzeczne zaczepne plany, i te cała siła popierał, pomimo, że jen. Skrzynecki więcej wtedy polegał na pułkowniku Chrzanowskim. Jedną z przy-

stein”. Kiedy już mowa o zjeździe monarchów, nie odrzucić będzie wspomnieć, że urzędowe dzienniki berlińskie tego samego względem odwiedzin cesarza Austriackiego używają manewru, jakiego przez długi czas używały względem młodego króla bawarskiego pragnąc go niejako zmusić do złożenia wizyty cesarzowi Wilhelmowi w Berlinie. Dzienniki berlińskie podnoszą bowiem najwyraźniej, że zaniechanie odwiedzin przez cesarza Austriackiego „musiałoby wyrzucić bardzo przykre wrażenie”. Jeden naprzykład z tych dzienników pisze: „Choćby zapewnienia sympatii osobistej cesarza Austriackiego dla cesarza Wilhelma były jeszcze większe, i choćby w Salzburgu do uścisku potrojnego dołączył się jeszcze jeden równie serdeczny, to i tak nie usunąłoby przez to niezadowolonia, jakieby wywołano przez zaniechanie tego, czego się powszechnie, a słusznie spodziewano.” *Tagespresse* przytaczając te wyrazy, dodaje: niechaj tylko nie zapominają w Berlinie, że nie nadziedzili jeszcze czasu, żeby udzielić monarcha Austrii traktowany był w podobny sposób, jak król-wasal Ludwik.

— Urzędowa *Wiener Abendpost* zamieszcza następujące *communiqué*: „Rozbiór, na jaki natrafilo rozporządzenie ministerjalne o wliczeniu dodatków do podatków przy układowi list wyborców sejmowych, w większej części dzienników wiedeńskich, nasuwa tak uderzające i nasze obecne stosunki prasowe tak bardzo charakteryzujące zjawisko, że nie możemy go pominąć milczeniem.”

Już od tygodnia prawie rozprawiają dzienniki i dzienniki o tem rozporządzeniu, podsuwając rządowi wszelkie możliwe motywy, zarzucają mu postępowanie wbrew ustawom i złamanie konstytucji, a kiedy już wyczerpnięto wreszcie cały zasób nienawistnych objawów, przynajmniej taki jak *Nieu fr. Presse* w jednym z ostatnich swych numerów, że wszystko co dotychczas pod tym względem pisał, nie mało żadnej podstawy, że dopiero teraz znane mu jest brzmienie tego rozporządzenia, i że takowe bynajmniej nie zawiera nic przeciwnego ustawom, a jeszcze mniej złamaniu konstytucji.

Moglibyśmy wprawdzie zwrócić uwagę wspomnianego dziennika, że i to rozumowanie nie zna lub ignoruje jeszcze kilka istotnych punktów; zrzekamy się jednak tego dowodzenia, ograniczając się na tem, że czytając publiczność ponownie uważną robimy, aby rozumowania prasy ogólnie przyjmowała.

Szczególniej zdaje nam się nakazywać to obecna chwila, w której prasa z równą gruntownością ocenia tak zwaną ugodę z Czechami, nie mając o niej najmniejszych wiadomości.

Wobec takiego postępowania możemy najzupełniej zaspokoić, że uroda rzeczona nie zagraża ani potrzebnej jednoci monarchji, ani też ugodzie z Węgrami, i nie narusza ani praw Niemców w Austrii, ani też nie ścieśnia wolności obywatelskiej.

— W Gradcu na zgromadzeniu wyborców miał Dr Rechbauer mowę, w której powiedział, że usiłowania ugodne i tym razem się nie powiedzą, ponieważ uroda między konstytucją a jej negacją zawsze jest niemożliwą. Ministerstwo nie wiedziało o pierwszej czego chce, i teraz nie wie. Hr. Hohenwart sądzi, że on naprzód posuwa, tymczasem jego posuwają. Federalizm ma być zaprowadzonym, aby przywrócić panowanie feudalno-klerykalne, aby zgnieć niemieckie idee wolności większością słowiańską. Niemcy podejmują atoli tę walkę i zbawiają państwo jeszcze raz od przewagi słowiańskiej.

— *Osterr. Corr.* zamieszcza co następuje: Niektóre z dzienników wiedeńskich donoszą o zamiarze ministrów hr. Hohenwart i Dra Schäffla kandydowania podczas obecnych wyborów. Wobec tych wiadomości upoważnieni jesteśmy do oświadczenia, że wspomniani ministrowie nie mogliby przyjąć mandatu sejmowego.

— NPan mianował generała-majora i brygadiera hr. Mikołaja Pejacevicha Verőcze swym adiutantem generalnym.

— NPan udzielił kanclerzowi honorowemu przy konsulacie austriackim w Medjolanie Drowi Wilhelmowi Mühlberg - Schack tytułu wiekconksula; bankierowi zaś Dawidowi Weissweillero w pozwolił przyjąć i piastować ofiarowaną mu posadę konsula hiszpańskiego w Wiedniu i udzielił mu ośmiodniowe pismo wierzitelne swoje *exequatur*.

## Francya.

Słedztwo członków Komuny zakończyło się już; krótko rozpoczął się obrony oskarżonych, a wyrok sądu niebawem po nich nastąpi.

„Wszyscy, pisze z tego powodu *Opinion nationale*, zdziwieni zostali czytając przebieg owego procesu

niespodziewana postawa oskarżonych. Jednomyślnie prawie rzucali oni z siebie wszelką odpowiedzialność za pożary i mordy; twierdząc, iż nadużyto ich podpisów, zaprzeczają dokładności sprawozdań w urzędowym dzienniku powstania. W procesie jak wreszcie przez cały ciąg trwania Komuny, ani śladu jakiejś idei, przekonania, namietności. Zda się jakoby ci ludzie, którzy mieli straszną władzę za kwestyonowania istnienia narodowego, byli tylko podrzednemi, służącemi i bezzilnemi agentami ślepej siły górującej nad ich siłą.

„Niechcąc tu wkraczać w dziedzinę sprawiedliwości, ograniczymy się tylko na zacierpieniu z owych rozpraw wypływającej nauki:

„Oto demokracja, którą nazywają radykalną, a której komuna była złowrogą karykaturą, demokracja, która żąda mandatu z instrukcją a zarazem odwołanego w każdej chwili, demokracja która przejmując się ideami 93 roku, rości sobie prawo utworzenia rządu bezpośredniego ludu przez lud, demokracja owa, powiadam, jest radykalnie bezzilną utworzyć lub bronić czegośkolwiek bądź.

„Pamiętny jest list Rossela, który się żalił na komitety i podkomitety, gromadzące się, aby dyskutować, aby paraliżować jego rozkazy, aby odwoływać zamianowanych przezeń dowódców.

„Cale dzieje komuny zdają się w tem mieścić, jeżeli wierzyć można oskarżonym. Nie mieli oni, jak mówią, innego zadania jak zapobiedz większym nieszczęściom przez mniejsze, odwrócić prąd namietności ludowych, którym schlebiali podniecając je.

„Jestem szefem ludu, muszę więc słuchać jego rozkazów.”

„Jest to także poniekąd historia wszystkich rządów wyższych z „idei rewolucyjnej,” która bynajmniej nie jest idea, lecz uczuciem nieokreślonym i zmaganiem.

„Cóż ztąd wnosić, że demokracja nie może się utworzyć w sposób trwały prócz pod warunkiem wyszukania i wynalezienia zasady władzy hierarchij, według których społeczeństwo może się uorganizować, które nadają każdemu atrybucje do jego zdolności zastosowane i władzę zastosowaną do atrybucji.

— Dość powiedzieć, że demokracja powinna zrec się wyłącznego używania owych płonnych negacji, owych wielkich słów bez sensu, aby wstąpić na płodniejszą drogę afirmacji i poważnych usiłowań.”

Niejednokrotnie wspominaliśmy o ucieczce dwóch z najczynniejszych członków Komuny paryskiej pp. Razoua i Feliksie Pyat, którzy znikli z Paryża w chwili poddania się miasta tego wojsku regularnemu. Pierwszy z nich schronił się do Szwajcaryi, i na domaganie się rządu francuskiego aresztowanemu tamże został. Odąd obiegają sprzeczne z sobą wieści, raz o uwolnieniu p. Razoua, to znow o postanowieniu rządu związkowego nie wydania go władzom francuskim. Co rząd związkowy uczyni w tej mierze niewiadomo, lecz rząd francuski zażądał rzeczywistego wydania p. Razoua, którego obecność stawała się potrzebna w procesie, wytoczonym wszystkim współwinnym w rokusz paryskim przeciw prawemu rządowi, przez naród ustanowionemu. Żądanie to mieści w sobie następująca nota posła francuskiego przy rządzie związkowym:

Berno 8 sierpnia.  
Do JE. Dr. Schenka, prezydenta Związku.

W notach, których przesłaniem zaszczylił mnie W. E. w imieniu rady związkowej pod datą 14go i 21 lipca, i świeżo 2go sierpnia, wyrażasz mi życzenie, aby rząd francuski szczegółowiej wyuścił, jakie zarzuty czyniono niejakiemu Razouowi, powodując żądanie jego wydania.

Dziś jestem w możności odpowiedzieć W. Ekscelencji w tej mierze, i mam zaszczyt załączyć następujące wyjaśnienie, o którego przedłożenie radzie związkowej upraszam.

Słedztwo karne otwarte jest w sądzie Sekwany przeciw p. Razoua za fakta niżej wyrażone:

1. Rabunek szkoły wojskowej, której był komendantem.
2. Organizacja oddziału kanonierów dynamitowych w celu wysadzenia w powietrze pomnika.
3. Współwina w rabunku hotelu Gulifeta, będącego własnością żony generała tego nazwiska.

Będę krótko miał zaszczyt przesłać ci panie prezydencie fotografii i rysopisy p. Razoua, o których wyprawieniu jestem zawiadomiony, a których dostarczenia W. Eks. żądałeś w sobie z 14 lipca. Racz W. Eks. przyjąć itd.

(podp.) Chateaurand.

— Jak dalece idee nowoczesne zamiast doskonałości się w wieku mniemanego postępu cywilizacji, schodzą coraz bardziej na bezdroża nieokreślonych mrzonek i niewykonalnych utopij, które ludność popychają ku jakiejś bezdennej przepaści,

go, który postradawszy nogę od strzału armatniego, w ręce nieprzyjaciela się dostał. Po kilkunowem parlamentowaniu uwolniony przeciw został, aby pojechać leczć się do Warszawy. Szlachetny ten sposób postępowania nieprzyjacielskiego generała Geysmara wszystkich bardzo ujął. Cytując ten wypadek jako jeden, gdzie dowódcy nieprzyjacielscy ludzkości i szlachetność postępowania okazali.

W kilka dni po tej sprawie, powołano mnie, będącego w kwatrze swą w Turny, do naczelnego wodza. Szwagier mój, który mi rozkaz przyniósł, powiedział, że zamiarem generała Skrzyneckiego wysłać mnie na szefa sztabu do korpusu generała Dwernickiego. Różne były wieści, które zdawały się tego domagać. Nieprzyjemne wrażenie sprawiła mi udzielona przez szwagra wiadomość: zdawało się bowiem, że chciano niejako na mnie złożyć odpowiedzialność za dalsze poruszenia tego korpusu. Uważałem to zawsze za rzecz zgubną, aby młodszy miał prawo, które jedynie starszemu służyć powinno. Przybywszy do głównej kwatry, zastałem naczelnego wodza w konferencji z generałem Tomaszem Lubieńskim. Czekając, dowiedziałem się z ust poufalech znajomych naczelnego wodza o jego względem mnie zamiarach. Zdziwiony przeto byłem mocno, gdy tenże wyszedłszy z gabinetu, herbatę wnieść rozkazał, o obojnych rzeczach ze mną rozmawiać i w końcu pojechać pod pozorem zatrudnienia. W parę dni dopiero wyjaśnił mi postępowanie wodza następujący przypadek. Jechałem właśnie przez Mokotów do mojej kwatry we wsi Rakowcu, gdy nadzwyczajnie ciemna noc i padający śnieg obudziły we mnie obawę, abym nie zbłądził. Posłałem po przewodnika, ile że chałupina gdzie stałem kwatrowa, sama jedna w czystym polu znajdowała się. Wtem generał Lubieński, przed któ-

stanać może za dowód porównania między zasadami teraźniejszego „Internationala” znanymi czytelnikom z wyciągów w procesie Neczajewa, a doktryną Mazziniego, który uważany był i jest za patryarchę rewolucjonistów. „Internationala” zadaniem jest wskazywać burzy i niszczyć jak uragan, po którego przejściu dopiero sama natura ma się odradzać, doktryna Mazziniego kombinują tylko siły wrodzone, opierają je na odwiecznych zasadach moralności, jak tego dowodzi znane jego *Credo* ogłoszone przed 20 laty, które dziś powtarzają dzienniki włoskie a za nimi *Opinion nationale*.

Oto ten dokument:  
„Wierzę w odwieczny postępek życia w stworzeniu Bózem, w postępek myśli i działania, nie tylko w człowieku przeszłości, lecz i w człowieku przyszłości.

„Wierzę, że mniej na tem zależy, aby oznaczyć formę przyszłego postępu, jak aby otworzyć przez wychowanie; prawdziwie religijne, drogi wszelkiego postępu ludziom, i uczynić ich zdolnymi do osiągnięcia go.

„Wierzę, że człowiek nie staje się lepszym, pełniejszym miłości, szlachetniejszym (co jest naszym przeznaczeniem na ziemi), jeżeli mu się podaje źródła rozkoszy i stawia za cel życia ową ironię zwaną się szczęściem.

„Wierzę w stowarzyszenie, jako jedyny środek do urzeczywistnienia postępu, nie tylko dla tego, że mnoży ono akcję sił produkcyjnych, lecz dla tego, że zbliża wszelkie najrozmaitsze objawy ducha ludzkiego: robi ono, że życie pojedynczego indywidualu znajduje się w związku z życiem zbiorowym. Lecz stowarzyszenie nie może być płodnem, jeżeli nie istnieje między ludźmi wolnomy, między narodami wolnemi, mającemi przeświadczenie swego posłannictwa.

„Wierzę, że człowiek musi jeść i żyć, i że nie wszystkie chwile jego życia winna wyczerpywać praca materyalna, aby miał czas rozwijać wznioślejsze swoje zdolności. Ze zgrozą dawać trzeba tylko ucho głosem, które mówią: „Żyć się jest celem waszym, używać jest waszym prawem.”

„Wiem, że słowa takie mogą tworzyć tylko samolubów, jak to można było widzieć we Francji i gdzieindziej; zaczyna to być aż nadto we Włoszech zaprzeczeniem wszelkiej szlachetnej idei, wszelkiego męczeństwa, wszelkiej rękomy przyszłej wielkości.”

— Przypięją p. Rouher chęć starania się o kandydaturę poselską na wyspie Korsyce, przeciw czemu dzienniki przeciwnej barwy, a mianowicie *La Cloche* z największą występują zaciętością. Artykuł który powtarzamy z *la Cloche* daje miarę, do jakiego stopnia dochodzi gwałtowność stronniw:

„Każdemu wiadomo z jaką zacieklnością dzienniki monarchiczne i bonapartystowskie domagały się w ostatnich dniach śledztwa przeciw p. Ranc, wybranemu członkiem rady municypalnej paryskiej, którego przedstawiali jako współwinnego wszelkich zbrodni Komuny z tego jednego powodu, że był jej członkiem przez dui kilka.

Mając taki przykład, nie mamy skrupułu wystąpić także z naszym żądaniem. Wygamy formalnie, aby dokonano lub nakazano aresztowanie p. Rouhera, tego, którego wskazują jako przyszłego kandydata do delegacji z Korsyki. Podnosimy przeciw temu indywidualu następujące oskarżenia:

Zgwałcenie konstytucji 1848 r.  
Mordy z zasadką i namysłem przez zbrojne bandy na drogach publicznych.

Porywanie osób i mordowanie ich.

Przywłaszczenie urzędów.

Kradzież z dopuszczeniem się gwałtu kas publicznych.

Wszystkie te zbrodnie popełnione od 2 grudnia 1851 do 4 września 1871, ulegają kompetencji sądów z mocy konstytucji 1848; były one już przedmiotem początku śledztwa, przerwanego aktami gwałtu, co jest nową zbrodnią przybywającą do szeregu innych.

Fakta kryminalne, które wykazujemy, są tego samego rodzaju, jak akta exkomuny paryskiej stające dziś w obec sądów wojennych. Sprawiedliwość winna być jednaką dla wszystkich winowajców.

Wiemy, że p. Rouher nie jest jedynym sprawcą zbrodni, których żądamy ukarania, lecz jest głównym winowajcą obecnie we Francji, dlatego oddaliśmy go przed sąd, nieuwzględniając prawa sprawiedliwości do innych współwinnych.”

— W procesie komunistów w Wersalu przedstawiono rozkaz wydany do niewiadomej osoby, złożony ze szczątków pozostałych... *tal an 79, 9 h. du soir Latrou... le... F... archevêque et les otages; incend... Tuiler... et le Palais Royal, et repliez lestement sur la... Germain des Prés. Le*

Różne poruszenia robiło wtedy wojsko nasze, dla wprowadzenia w błąd nieprzyjaciela. Generał Lubieński mając pod swoją komendą generałów Milberga i Rybińskiego wysłany został ku Mniuszow. Generał Umieński ze znacznym korpusem, szczególnie jady, przez Modlin ku Ostrolece. W kilka dni wrócił dywizja generała Rybińskiego i udała się ku Modlinowi, również jak jazda generała Lubieńskiego. Rozgłoszona wiadomość o przybyciu znakomitego generała francuskiego, przed którym wojsko w wielkiej paradyzie, z zupełną gotowością do marszu miało rozkaz wystąpić.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Generała Henryka Dembińskiego

## PAMIĘTNIKI

### O POWSTANIU W POLSCE

r. 1830—31.

(Ciąg dalszy).

W kilka dni po bitwie grochowskiej, ranny generał Chłopiński kazał się odwieźć do Krakowa, dokąd bardzo wiele osób wtedy wyjeżdżało; mniemano bowiem powszechnie, że nieprzyjacieli Warszawę wkrótce opamię. I w rzeczy samej tylko niedługoży marszałka Dybica ratunek nasz byłymy winni; lody bowiem na Wiśle były od przeszło dwunastu dni tak mocne, że bezpiecznie po nich z małą pomocą pontonierów a nawet i bez tej pomocy było można. Najlepszym tego dowodem, kilkakrotne przejście Wisły przez korpus generała Dwernickiego w okolicach Puław. Na przeciwko Karczewia i Siedlece była Wisła nierównie łatwiejsza do przejścia. Mało który z dowódców ufał wtedy w sprawę naszą; wszyscy niemal byli prze-



procureur de la Commune, Raoul Rigault. Ale nie-  
ciekawo jest post scriptum: Tout va bien ici. Czy  
w rzeczy samej to, co się działo wówczas w Pa-  
ryżu, mogło być uważane za dzieło rzeczy pomyślnie  
przez samych nawet członków Komuny?

## Rosya.

Rosyjskie dzienniki zastanawiają się nad zja-  
dem Cesarzów austriackiego i niemieckiego w  
Gastein, nie widzą w nim żadnej przeciw Rosji  
wymierzony demonstracji, a to z tego powodu,  
że „Polityka rosyjska w ostatnich czasach była  
tak umiarkowana i ostrożna w sprawach europejs-  
kich, iż nie mogła dać najmniejszego powodu do  
obaw dla obu zachodnich sąsiadów. Polityka Rosji  
nie przekazywała do przetworzenia politycznego  
i zjednoczenia narodowego Niemiec, a jak przy-  
zobą sami publicyści berlińscy, stała sprzyjała  
takowemu i nawet w pewien sposób dopomagała.“ Co  
do Austrii oprócz partii z Madziarów i Polaków  
złożonej, która chce koniecznie powrócić oba  
państwa, również nie ma powodów do niezadowo-  
lenia wzajemnego, tem więcej, że Rosya sprzyjała  
zawsze Słowianom w Austrii, a zdaje się, iż ob-  
ecnie ma im być wymierzona sprawiedliwość. Ro-  
sya wprawdzie trzymając się polityki nieinterwen-  
cji, nigdy nie robiła nacisku w tym duchu, znany  
jej pogląd budził dla niej sympatię ludów sło-  
wiańskich; ale czyż podobna przypuszczać, aby wła-  
śnie ta chwila posłużyła za punkt wyjścia nieprzy-  
jazni wzajemnej obu państw, aby teraz miano szu-  
kać przyczyną przeciw Rosji. Dzienniki rosyjskie  
wyprawdzają ztąd wnioski, że układy w Gastein  
mogą jedynie dotyczyć stosunków kościół do pań-  
stwa i stanowiska, jakie oba państwa konfe-  
rując mają zająć w tej sprawie, a głównie poświę-  
cone są sprawom Rumunii.

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 25 sierpnia. Cholera daleko jeszcze od  
nas. Wszelako jej zaczyna już zaglądać do Prus, Po-  
nania, oraz zbija się do Warszawy, i od południo-  
wszego w Besarabii, przeto komisya sanitarna miejska  
rozpoczęła ma swoje działanie dla wczesnego obmyślenia  
środków zaradczych.

— Zdawało nam się, że jeśli Rada szkolna odejła ka-  
latury Sgo Jana cechę publicznego zakładu wycho-  
wania, nie odejła mu prawa utrzymywania szkoły; ogło-  
szenie więc rozpoczęcia wykładów nauk z nowym ro-  
kiem szkolnym opierało się na wolności nauczania, do  
jakiej prawo służy zakładowi prywatnemu, i tośmy  
powiedzieli *Krajowi* na jego zapytanie: jakim prawem  
ogłoszono otwarcie kursów szkolnych. Wiemy zaś, że  
każdy zakład szkolny, nawet przy wolności nauczania,  
ulega stosownemu nadzorowi, ale nie jest nim kontrola  
dziennika. *Krajotat* pisze: „Je dopóki Czas niezapewni,  
że rada szkolna okręgowa i inspektor szkolny wiedzą o  
tym nowym prywatnym zakładzie, dopóki niezapewni  
stanowczo, że występują z klasztoru osoby zane i za-  
służone, a pozostają w nim tylko dyktatorzy znane z  
intrugancji, dające od kilku lat ciagle powody do  
zgorszenia, dopóki Czas tego nie uczyni i nie udowo-  
dni, wynika z tego bardzo jasno, że nie my (*Kraj*)  
zajmujemy się komerażami, dotyczącymi furty klasztor-  
nej, ale Czas dla czyichś tam „pięknych oczu“ wy-  
pisuje plotki na inne dzienniki, nie mogąc zaprzeczyć  
wiadomościom, które wolałyby zapewne schować pod  
kiercie, żeby o nich publiczność nie wiedziała“. Nie  
do nas należy ale do Rady szkolnej i inspektora szkół  
wiedzieć o kwalifikacjach nauczycielskich, a tem mniej  
rozstrządać o dyktatorstwie i intrugancji; nie jesteśmy  
bowiem ani kuratorami, ani egzaminatorami, ani wre-  
szcie odwiernymi klasztoru Sgo Jana, aby wiedzieć,  
kto w nim pozostaje a kto wychodzi; nie mamy również  
z nim żadnej styczności i nie słyszymy o zgorszeniach,  
ani też zajmujemy się sprawami poza klaszurą i furty.  
Nie my więc trudnimy się komerażami klasztornymi,  
a każdy przynajmniej, że na temat „pięknych oczu“ nie po-  
zwala prowadzić polemiki zarówno przyzwoitości i usza-  
nowanie tak dla klasztoru jak dla publiczności.

— Dziś rano wyrobnik Jan Malada ze Skotnik obie-  
rając gruszek w ogrodzie przy domu „pod łańcuchem“,  
spadł. Musiano go odnieść do szpitala.

— Na Podgórzu umarł wczoraj Michał Pleszowski,  
sekretnarz Magistratu, niedługo przedtem konsulatu au-  
striackiego w Krakowie, licząc lat 60.

— Wczoraj odbyła się w Krzeszowicach zabawa,  
która obok familijnej uroczystości, połączyła się z tra-  
dycyjnym obchodem wyżynków i dała pocich znaną  
gościnności hr. Potockich do podejmowania grona gości,  
których dostarczyły sąsiedztwa, zakład kąpielowy Krze-  
szowice i Kraków, nie licząc rodziny z dalekich części  
Polski zgromadzonej. Obchód wyżynków przy ochotczych  
Krakowiakach okolicznościowych rozpoczął zabawę na-  
dając jej urok miejscowy, ludowy i świadcząc o nie-  
zerwanym węzle tradycyjnej harmonii dworu z groma-  
dą. Przykład ochotczych Krakowiaków znalazł naślado-  
wnictwo w wesołej zabawie, która się przeciągnęła póź-  
no w noc. Oświetlenie ogrodu i jednej części palacu  
dodało uroku pięknej miejscowości. Umyslny podług ko-  
lejowy odwił w nocy gości do Krakowa.

— P. Ludwika Dembiska przesłała nam 7 złr. na  
cierkiw gr. kat. w Krynicę.

— Do *Gaz. Narod.* donoszą z Przemyśla, że przy-  
trzymano tam d. 20 b. m. niejakiego Edwarda Eckarda  
z Czech, który przybył z Moskwy i miał szukać służby  
w dobrach hr. Beusta na Węgrzech, a tymczasem ob-  
jeżdżał okolice Jarosławia i Przemyśla i udał się wzdłuż  
kolei lupkowskiej aż pod Karpaty, wypytując wszędzie  
o drogi i o punkta budowa się mających fortyfikacji  
około Przemyśla. Znalazłszy przy nim części mapy Ku-  
mersberga obejmujące powiaty Jarosławski, Przemyślski  
i okolice, któremi idzie koleją lupkowską, dalej dwie fo-  
tografie Przemyśla z różnych stron zdjęte oraz wiele  
innych fotografii z okolic i wreszcie jakieś zapiski  
kompromitujące. Oddano go sądowi przemyskiemu, ma-  
jąc go za szpiega.

— Donosiliśmy już według *Lloyda* peszteńskiego o  
przyjeździe w Budzie delegacji krakowskiego Towarzystwa  
strzeleckiego, która powołała tam w upomniku podob-  
nego srebrnego kurka zygumtowskiego. Podajemy zaś  
dziś wyjątek z listu pisanego przez jednego z członków  
delegacji krakowskiej pod wrażeniem przyjazdu:

(H.) Obchód stulecia założenia Towarzystwa strze-  
leckiego w Budzie (Peszt) bowiem ma osobne i znaczące  
późniejsze towarzystwo) zgromadził oprócz strzelców  
miejscowych niezmierną liczbę delegatów z wielu węg-  
ierskich towarzystw strzeleckich. Naradzano się nad  
zjednoczeniem tych stowarzyszeń pod jednym głównym  
kierunkiem. Przybywszy do Pesztu, zawiadomiliśmy  
komitet o naszym przyjeździe. Wnet stawilo się przed  
nam dwóch członków komitetu, którzy nas naprzód  
powitali serdecznie w imieniu Towarzystwa strzeleckie-  
go a następnie do zamku królewskiego na mieszkanie  
odwieźli. Jeszcześmy kurku z sukien naszych nie otrze-  
pali, a już przybyli inni członkowie, i dalej nas za-  
praszali, a jeśli nie wszystkich, to przynajmniej jedne-

go chcieli koniecznie z sobą zabrać. Ledwieśmy się  
uprosili, bo już było pod wieczór, żeby nas zostawiono  
do jutra.

Nazajutrz zajeżdżali po nas komitowi i powieźli na  
strzelnicę w Budzie, gdzie już od dwóch dni odpra-  
wiano uroczystości stuletniego jubileuszu. Skoro nas  
tylko ujrzano, rozległy się okrzyki i wiwaty wśród  
huku strzałów. Wierzącym mi, że ten zapas i ta radość,  
jaka się malowała na obliczach Węgrów, gdyśmy się  
zblizali do strzelnicy, nie da się opisać wyrazami. Ty-  
siąc rąk wyciągnęło się ku nam do uścisku, a drugi  
tyś tysięcy wzniesiony był w górę, jakby dla stwierdzenia  
przysięgi, że obecność Polaków na ziemi węgierskiej,  
że udział ich w obchodzie narodowym są im drogim.  
Tak powitał i tak przyjął może tylko nie gospodarz  
podejmujący gości, ale brat witający brata po długim  
niewidzeniu. Ciągłe też i za każdym zetknięciem się z  
Węgrami przekonać się mogliśmy, jak szczerem i nie  
udanemi są te uczucia dla nas, które nam przy każdej  
sposobności okazują.

Po przejeździe pierwszego wrażenia i pierwszego wzru-  
szenia, które i nam utkwiło głęboko w sercach, prze-  
wodnicząc naszej delegacji p. [Ludwik Zieleniewski,  
wrazając im podobiznę naszego zygumtowskiego kurka,  
przemówił po polsku w krótkich ale serdecznych  
wyrazach, raz jako towarzysz strzelecki do braci kur-  
kowej, drugi raz jako Polak do tych, których wielo-  
krotnie na jednym z nami spotykaliśmy polu chwały,  
radości i smutku, klęsk i zwycięstw. W również ser-  
decznych wyrazach odpowiedział na to przemówienie  
przewodniczący temu obchodowi p. Erczedy. A następnie  
wzmieszczyliśmy się między towarzyszy, jeliśmy się strze-  
lać do celu.

Tyle na dziś, więcej pisać nie ma ani czasu ani  
miejsc.

— Piszą nam z Genewy 20go b. m. „Książę Na-  
poleon pływa sobie po jeziorze na ładnym baciku.  
Przyjechał tu na małą łódź na spotkanie ks.  
Hamberta, który tu bawił dni kilka. Niedawno usły-  
szalem wściekle na ulicy krzyki, i zobaczyłem z ukry-  
cia jakiegoś pana w powozie, ubranego po cywilnemu i u-  
ciekającego przed pospólstwem, które go ścigało najo-  
kropniejszemi obelgami, biorąc go za cesarza Napoleona,  
którego wprawdzie nieco przypominał. Z trudnością  
zdołał dopaść hotelu *du Lac*, gdzie od lat wielu był  
znany jako belgijski. Musiano zatarasować wejście do  
domu, aby powstrzymać tłumy, które się do hotelu  
wzierały, wolały, że go trzeźła zabiją, i krzyki te  
dingo w noc się przeciągały. Udało się biedakowi u-  
ciec z Genewy o 4ej rano, ale dotąd wiele osób jest  
przekonanych, że to był Cesarz. Aresztowano również  
w tych dniach jakiegoś p. Bulewskiego z żoną; również  
w Lozannie i Iverdon kilku Polaków wraz z innemi  
cudzoziemcami. O ile się dowiedzieć mogłem, mają być  
oskarżeni o podrabianie papierów moskiewskich. Smut-  
ne to zawsze, i nie kończy się nigdy.

— Nr. 5 *Chaty* z d. 20 sierpnia zawiera: Ofiara  
Maryni (zdarzenie prawdziwe.) p. A. D. Skowro-  
nek (wiersz p. Józefa z Bochni.) Rozmowa dwóch  
włosian (p. M. Szarka). Sprawiedliwość Boża (p. Mi-  
riam). Niedopere (p. W. W.) O zabobonach (p. W.  
W.) Rady gospodarskie. Różności.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk  
pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej,  
otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej.

— Dnia 24 sierpnia pochmurowo, wieczór i noc po-  
godne; termometr od 12.0 doszedł do 20.0 R. Ba-  
remetr idzie w górę; dnia 24 sierpnia o godzinie 6ej  
rano stan jego był 329.78, termometru + 12.8 R.  
Wiatr południowo-zachodni.

— W sobotę dnia 25 sierpnia, Sgo Aleksandra i  
Sgo Zofryna.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

### Obwieszczenie.

Gdy badania lekarskie pojawienie się w mieście Kra-  
kowie księgosuszu na odyłe w rzezanii miejskiej w d. 16  
sierpnia r. b. bitem sprawdziły; przeto Magistrat, w wy-  
konaniu wezwania przez JW. Delegata c. k. Namie-  
stnika w Krakowie pod dnem 21 sierpnia r. b. do Nr 1000  
D, uczynionego — widzi się spowodowanym zaprowadzić  
środki ostrożności, ustawą z d. 29 czerwca 1868 roku  
nakazane:

- 1) Odbywanie targów na bydło w mieście Krakowie  
zawieszonem zostaje.
- 2) Bydło na rzeź do Krakowa sprowadzane, winno  
być świadectwem zdrowia przez właściwe c. k. Staro-  
stwo potwierdzonem, zaopatrzone, i tylko po poprzednim  
zwiedzeniu przez weterynarza miejskiego, przez roz-  
gatk, Mogiła, Zwirzyńską, Podgórska i Dworzec  
kolei żelaznej do miasta wpuszczane.
- 3) Rowizna bydła w miejscach powyższych z rana  
między 8—10, po południu między 4—6 będzie się  
odbędzie.
- 4) Wprowadzanie mięsa do miasta pozwala się tylko  
przez rogatkę Podgórska i Zwirzyńską, i to jedynie  
za świadectwami zdrowia przez miejscową władzę, z któ-  
rą mięso pochodzi, wystawionemi.
- 5) Z miasta Krakowa żadne bydło ani na paszę  
ani na sprzedaż wprowadzonem być nie może.
- 6) Paszenia bydła w obrębie rogatk na polu otwar-  
tem zabrania się.
- 7) Przepiszenie tego obwieszczenia karaniem będzie  
w myśl przepisów § 400 Ustawy karnej.

Z Magistratu miasta Krakowa  
dnia 23 sierpnia 1871 r.

### Obwieszczenie.

Z powodu skonstatowanego księgosuszu w stadzie  
wółów 94 sztuk na stacjach kolejowych w Krakowie i  
Oświęcimiu zarządzone środki ostrożności ustawą z dnia  
29 czerwca 1868 nakazane, wstrzymano odbywanie tar-  
gów w Krakowie i Oświęcimiu i wydładowanie bydła  
koleją przybyłego w Oświęcimiu celem nakarmienia i  
napawania, oraz ustanowiono trymowy okrąg zarazy.

Z powodu wybuchu księgosuszu w Gajach smoleń-  
skich w powiecie Brodzkim zarządzone środki celem  
przytłumienia tej zarazy, i oznaczono trymowy okrąg  
zarazy.

**Lipnik** 24 sierpnia. Z powodu 21dniowej kon-  
tynacji w Oświęcimiu targ towarzyszy odbył się w  
Lipniku. Na wczorajszym i dzisiejszym jarmarku by-  
ło wółów 2100. Pozostało niesprzedanych 1300 i to  
pójdą do Wiednia. Płacono za cetrn martwy loco  
Wiedni od 32 1/2 do 33 1/4. Na negach od 240 do 420  
złr. za parę. Kupców zagranicznych nie było. Wóły  
różnej maści żadne nie sprzedane. Targ bardzo powolny,  
chęci do kupna żadnej, kupców mało. Prędkieby  
wiedniejsi zakupili wóły ze Stanisławowskiego będące  
własnością jednego obywatela najtaniej po 32 1/2 cent.  
41% z żywej wagi potraci i 35 złr. kosztów od pa-

ry, do Wiednia. Agencya Banku w skutek zamkniętej  
granicy od Prus nie mogła dopełnić w tym tygodniu  
poruczonego sobie kupna.

Od agencji banku galicyjskiego dla handlu i  
przemysłu.

**Wiedeń** 22go sierpnia. (Tary uolowy).

Przyjędono na dzisiejszy targ 2325 galicyjskich, 882  
węgierskich i 47 sztuk a niemieckich prowincyj. Razem  
3254 sztuk.

Z tych zakupili reżnierz wiedniejsi 1544 z prowincyj  
1710, zaś niesprzedanych 29 sztuk wysłano w okolice.  
Sztuka ważyła od 400 do 825 f. Płacono za sztukę  
od 186 do 175 złr. a za cetrn od 29 do 34 złr.

**Peszt** 22go sierpnia. Dowóz pszenicy, wystawianie  
i obrót słabe. Cena od przeszłego tygodnia o 10 cen-  
tów drożej.

Płacono pszenicę za 83 funt. 5-80, za 85 f. 6-15,  
za 87 f. 6-40; żyto utrzymuje się stałą, płacą po 3-25  
do 3-30 za 80 f.; jęczmień po cenie stałej od 2-50 do  
2-80; owies nowy za 50 f. od 1-75 do 1-85; szmalce  
spada w cenie, płacy po 32 złr. za cetrn.

**Wrocław** 22go sierpnia. Pszenica w miejscu  
za 88 funtów 94 sgr., żyto 84 funt. 63 sgr., owies  
50 f. 32 sgr., rzepak 150 funt. brutto 330 sgr., olej  
rzepakowy 13 1/2 talara, na wresień 13 1/2 talara, spi-  
rytus 1000 Trall. po 17 1/2 talara.

### Koleje żelazne w Rosyji.

Z końcem r. 1870, znajdowało się w cesarstwie Ro-  
syjskim 35 linii kolei żelaznych, których długość wy-  
nosiła razem mil. geogr. 1884. W ciągu tego roku  
przebudowano na wszystkich tych liniach 14,685,988  
podróżnych i 224,707,200 cetrn. cłowych ładunku. O-  
gólny dochód wszystkich razem wynosił 78,634,437  
rubli, czyli na milę 56,818 rubli albo 94,700 złr.  
Najwięcej dochodu dawała droga Mikołajowska, to jest  
przeszło 175,000 rubli na milę, dalej moskiewsko-  
morska 140,000 rs. na milę; Carsko-sielska i Ra-  
zańskokozłowska po 105,000 rs. na milę; Moskiewsko-  
Niżgorodzka i Moskiewsko-Kurska po 70,000 rs.; Ry-  
sko-Dynaburska 63,000 rs. Warszawa-Petersburska  
i Peterhofska po 56,000 rs.; Wolgo-donśka i Dyna-  
bursko-Witebska po 50,000 rs.; Orłowski-Witebska i  
Kursko-Kijowska po 40,000 rs.; na milę, Grusze-  
wskorostowska około 35,000 rubli srebr.; Rygsko-Mitawska  
i Kozłowski-Woroneżka po 28,000 rs. następnie Szujsko-  
Iwanowska, Riazno-Morszanska po 22,000 rs. na milę.  
Z drugich żelaznych Królestwa Polskiego Warszawsko-  
Wiedeńska dała na milę 64,000 rs. Warszawsko-byd-  
gowska 38,000 rs. Warszawsko-Terespolska 28,000 rs.,  
nakoniec Łódzka 22,000 rs. Dochodu z pozostałych  
kolei jeszcze nie obliczono. (Przew. Ekonomiczny.)

Przyjeżdżali do Krakowa od 24go do 25go sierpnia.

**HOTEL RUSKI:** Jan Kepiński właśc. dobr ze Szczu-  
rowy, Bronisław Homolacz z Igołomii, Emil Vogel kup-  
iec z Pragi, J. Liebel z Pragi, H. Brzozowski właśc.  
dóbr z Galicyi, Włodzisław Jankowski z Galicyi, Edward  
Homolacz z Igołomii, T. Czerwinski z Galicyi, Hugo  
Dunay właściciel dóbr z Hawaj, M. J. Schöfart kupiec  
z Myslowic, B. Augustynowicz wł. dóbr z Galicyi.

**HOTEL DREZDEŃSKI:** Hr. Laura Borkowska de  
Lesser, hr. Dzdzisław Dunin Borkowski i Noel Lesser  
oficer angielski z Londynu, Zygmunt Smolka inżynier  
z Wiednia, Karol Bayer z Warszawy, Aleksander Kraus-  
haar z Warszawy, Marya Kurduwanowska właśc. dóbr z  
Galicyi, Franciszek Anspilze z Pragi, Wawrzyniec Stra-  
domski inżynier z Wiednia, Adolf Guttmann kupiec z  
Berlina, Katarzyna Zawłocka z Kijowa, Albina Duni-  
nowa wł. dóbr z Galicyi, A. Dutkiewicz z Warszawy.

**HOTEL SASKI:** Józef Budnicki z Warszawy, Witold  
Mogielnicki z Kongresówki, Eliza Mogielnicka z Woły-  
nia, Michał Naimski ze Spytkowic, Helena Ziemiałkow-  
ska i Jadwiga Dylewska ze Szczawnicy, Ludwik Gru-  
dzewski i Mieczysław Gluchowski ze Szczawnicy, Man-  
rycy Ollendorff kupiec z Katowic, Filip Cebulski właśc.  
dóbr z Radomia, Antoni Bialecki z Galicyi, Józef Naim-  
ski z żoną właściciel dóbr z Kongresówki, Józef Heben-  
streit z żoną z Góric, Natalia Muszyńska z córką wł.  
dóbr z Kongresówki, Marya Sadowska ze Lwowa, Bern-  
nard Kalicki ze Lwowa, Olga Timierowa z Włoch,  
Maryan Tarnowski z córką z Kongresówki, Stanisław  
Zakrzewski właściciel dóbr z Kongresówki, Henryk hr.  
Kasowski właśc. dóbr z Kongresówki, X. Franciszek  
Zieliński i X. Józef Mrkowski z Kongresówki, Aleksan-  
der Patyński właśc. dóbr z Węgier, Bruno Rogalski  
z żoną ze Lwowa, Jakób Kadisch kupiec z Berlina,  
Aleksander Sekowski z żoną z Igołomii, Karol Ma-  
jewski z Malkowic, Izabella Czyżowa z Wilna, Wacław  
Holewinski z Warszawy.

### Nadesłane.

Usunięcie wszelkich chorób bez lekarstw i kosztów za  
pomocą delikatnej *Revalsciere* dr. Barry z Londynu,  
taniej o 50 razy od innych lekarstw. Wyciąg z 72,000  
świadczeń wyleczenia chorób żołądka, nerwów, bzu-  
cha, pierś, płuc, gardła, krztani, gruźlicy, nerek i pęcherza,  
na co na żądanie przesyła się odpisy świadectw bezpłatnie  
i franco.

Świadczenie Nr 64,210. Neapol 17go kwietnia 1863.  
Szczepny Panie! Od siedmiu lat cierpię na wstręt,  
schudam i opadam z sił. Nie byłam w stanie ani czytać,  
ani pisać; nerwy w całym ciele drżały mi, zle trawienie,  
ciężka bezsenność i rozdrażnienie nerwów nie dawały mi  
ani chwili spokoju. Przy tem zapadłam w melancholię. Wiele  
lekarów wysłało się nadaremnie, bez najmniejszej dla mnie  
ulg. W rozpaczy używałam *Revalsciere* a po 3 dniach  
sieczeniem uziębionym, dziękując Panu Bogu za wrodo-  
ne lekarstwo. *Revalsciere* zasłużyło na najwyższą pochwałę,  
wrodoła mi ona zdrowie i umożliwiła mi zajęcie napowrót  
mojego stanowiska społecznego. Z szczerem podziękowaniem  
i szczeniunkiem  
Marg. de Bréhan.

Pożywniejsza niż mięso, *Revalsciere* jest o 50 razy tań-  
sza niż lekarstwo. W puszkach zawierających 1/2 funta  
1 złr. 50 c., 1 funt 2 złr. 50 c., 3 funty 4 złr. 50 c., 5 f.  
10 złr. 12 f. 30 złr. 24 f. 36 złr. *Revalsciere* Choccolato  
w tabliczkach i proszku na 12 filiżanek 1 złr. 50 cent,  
na 24 filiżanek 2 złr. 50 cent, na 48 filiżanek 4 złr. 50 c.  
w proszku na 120 filiżanek 10 złr., 288 filiżanek 20 złr.,  
576 filiżanek 36 złr. Miejsca sprzedaży: *Barry* dr. Barry  
et Comp. w Wiedniu *Walpurgasse* Nr. 8; w Kra-  
kowie *Jakób Goldwasser*, przy ulicy Grodzkiej pod Ł. 70  
obok Wildta i *Józef Tranczyński* aptekarz pod „Gwia-  
zda“ w Peszcie *Łódź*; w Pradze J. F. F. F. w Wo-  
wiesławie *Rotterdam*, Z. Rucker w Bochni *Bulawicz*; w Oze-  
rowie *Schmied*; również we wszystkich miastach u  
znanych aptekarzy i kupców. Z Wiednia skutecznia  
się przysyła w różny strony za zaliczką lub przekazem  
pocztowym.

## Przegląd Polityczny.

### Depesze Telegraficzne.

**Parýz** 23 sierpnia. Wczoraj przybył tu z Ber-  
lina pruski komisarz specjalny Schreiber dla u-  
porządkowania sprawy wyłączenia Niemców

wydalonych z Francji. Dotychczas rozdano około  
stotysięcy talarów. Prezydent policyi w Berlinie  
Wurm przybędzie tu w tej samej sprawie w po-  
łowie września.

**Parýz** 23 sierpnia. List z Wersalu z dnia  
dzisiejszego przez agencję Havasa ogłoszony za-  
pewnia, że rokowania komisji zajmującej się wnio-  
skiem Riveta są przewidywać zwrot pojednaw-  
czy. Spodziewać się trzeba, że dziś już nastąpi za-  
pełna zgoda i wybranym zostanie sprawozdawca. —  
W początkach września Prusacy mają opuścić de-  
partament przyległy Parýzowi Obrady nad pro-  
jekt ustawy o rozwiązaniu i rozbrojeniu gwardyi  
narodowej nastąpią prawdopodobnie w przyszłym  
tygodniu. W większych miastach, gdzie oczekują  
rozbrojenia, nie słychać o żadnych oznakach opo-  
ru. — Z Algieru donoszą 22go, że powstałe plemi-  
na ciągle się poddają, i że położenie polepszy-  
ło się.

**Parýz** 23 sierpnia. *Le Temps* uważa agitację  
niektórych dzienników za rozwiązaniem zgroma-  
dzenia narodowego za nieroztropną i nierozważną,  
i prosi te dzienniki, aby daly dwa albo trzy lata  
spokoju Francji i republice, jeśli pragną, aby  
żyła. *Le Temps* mówi, że zwolennikami rozwiąza-  
nia zgromadzenia są zwolennicy republiki z bożej  
łaski. Dodaje zaś: Jak długo trwa okupacja prus-  
ka, Francja nie powinna przedsiębrać żadnego  
innego wyboru, prócz tego, który nakazywał bez-  
względnej konieczności, nie powinna ona przedsta-  
wiać zwycięzcy widowiska walki stronnictw.

**Parýz** 24 sierpnia. Dzienniki ludguskie ogła-  
szają odezwę tamednej Rady municypalnej, która  
zaprzecza sprawozdaniom dzienników o obchodach  
szkolnych, nazywa je potwarzami, i oświadcza, iż  
municipalność nie chce lekceważyć ustaw, ale wszel-  
kich sił dołoży, aby zasady republikanckie przy-  
wieść przez prawdę do zwycięstwa. Dodaje, że  
jest to powodem gniewu pewnych spiskowców, któ-  
rzy usiłują kraj podżegać, aby przywieść republi-  
kę do upadku. — Dzienniki konserwatywne ludguskie  
obstają przy prawdziwe swoich sprawozdań o  
tych obchodach szkolnych. Większa część dzien-  
ników paryskich nagania protestację municypalności  
ludguskiej.

**Wersal** 23 sierpnia. W sądzie wojennym Col-  
let, dyrektor wzięcia „de la Santé“ pod rządami  
Komuny, mówi, że otrzymał d. 21 maja rozka-  
z podpisywać przez Ferré, aby rozstrzelać za-  
kładników trzymających w więzieniu, ale rozkaz  
tego nie wykonał. Komisarz rządowy prowadzi da-  
lej oskarżenie, w którym mówi, że śledztwo naj-  
szczęśliwsze przez oficerów straży ogniowej pro-  
wadzone wykazało, iż pożary były z pomocą nafty  
rozniecone i podsypane przez federalistów często  
przebranych za strażaków ogniowych.

**Wersal** 23 sierpnia. *Paris-Journal* donosi:  
Komisya finansowa przyjęła w zasadzie opodatkowa-  
nie renty francuskiej. Uchwała ta wielkie spra-  
wia wrażenie, i z trudnością utrzyma się w zgromad-  
zeniu narodowym.

**Wersal** 23 sierpnia. W Zgromadze-  
niu narodowym komisya inicjatywy zaleca w swoim  
sprawozdaniu wzięcie pod rozbiór wniosku  
Belcastela względem stanowczego ukonstytuowa-  
nia się rządu. Izba uchwała przekazać go ko-  
misji dla wniosków o przedłożeniu rządów Thiersa.  
Izba podjęła na nowo obrady nad nowymi podat-  
kami, i uchwalała cały projekt ustawy. Następnie  
podjęła projekt podwyższenia opłaty pocztowej.  
Uchwalono art. 1, który naznacza porty listowe na  
25 centimów. Wółowski wniośł poprawkę o zaprowa-  
dzeniu kart korespondencyjnych, którą pod roz-  
biór wzięł postanowiono. Zgromadzenie narodowe  
postanowiło wprowadzić na porządek dzienny u-  
stawę o rozwiązaniu gwardyi narodowej dopiero po  
uchwaleniu ustawy o pocztach.

**Marsylia** 23 sierpnia. Stan zdrowia w pół-  
dniowej Francji jest dobry. Eskadra morza  
Śródziemnego stoi u wysp Hyeres; nie ma mowy  
o wysłaniu jej na wschód albo do Tunisu.

**Strassburg** 23go sierpnia. *Strassburger Ztg*  
przypomina, że tacy Alzaccy, którzy przyjęli  
narodowość francuską, a nie opuścili kraju, uwa-  
żani będą za cudzoziemców i tylko będzie cierpieli.  
W Mulhousie utworzyła się rada municypalna.

**Rzym** 22 sierpnia. Papiież przyjmował dziś  
rano kilkanaście deputacji i osób, które mu skła-  
dały powinszowania z powodu przebycia lat Pi-  
otrowych na Stolicy Apostolskiej i ofiarowały mu  
bogate dary. Papiież ma się bardzo dobrze.

**Madryt** 24 sierpnia. Dekretem królewskim na-  
znaczony został termin subskrypcyi publicznej w  
kraju i za granicą na pożyczkę 150 milionów pe-  
sas po 3%, na d. 6 września. Podpisując, trzeba  
złożyć 2% nominalnej wartości. Dalsze wpłaty:  
30% d. 21 września, 40% d. 20 paźd., 20% d. 20  
listop. a 10 d. 20 grudnia. Za wpłaty wcześniej-  
sze policzyć się procent po 6%.

*Wiener Abendpost* zawiera nietylko ustęp, który  
telegrafowano nam wczoraj. W nocie, którą w zwy-  
kłej podajemy rubryce, podnosi ten organ urzęd-  
wo ważną okoliczność, to jest uznanie N. fr. *Presse*,  
że opozycja, jaką stawiano rozporządzeniu mini-  
steralnemu w sprawie tak zwanej *Zehnguldenmän-  
nengesetz*, nie miała żadnej podstawy. Przekonał  
się bowiem ten dziennik, poznawszy rozporządze-  
nie w całości, że nie zawiera ono żadnego po-  
gwałcenia konstytucyi. Nie inuogo nie utrzymywa-  
łmy od samego początku.

Stąd wnosi *Abendpost*, że gdyby i układ z Cze-  
chami był wiadomy dziennikom wiedeńskim, prze-  
konali by się, że i tam nie ma nic przeciwnego  
ani koniecznej jednoci państwa, ani ugodzie z Wę-  
grami, ani prawom Niemców, ani wolności cywil-  
nej. Nie wątpimy o prawdziwie tego twierdzenia, i  
w tym duchu wyrażaliśmy się nieraz, mówiąc o  
tym tajemniczym układzie; ale dla przeciwników  
nie wystarczy z pewnością nota urzędowego na-  
wet dziennika. Wolelibyśmy więc, skoro nie stano-  
wegoż ukazać nie może *Abendpost*,



## Obwieszczenie.

W dniu 30ym Marca 1870 r. w wagonach kolei żelaznej północnej drugiej klasy, **znaleziono pozostawioną portmonetkę**, w której był zegarek damski, 50 centów i kluczyk. — Magistrat wzywa niewiadomego właściciela, aby po odbiór takowej za poprzednim udowodnieniem prawa własności w przeciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia rachując, zgłosił się; po upływie bowiem tego terminu z rzeczami pomienionymi wedle prawa postąpnionem będzie.

(1247-1-3)

Z Magistratu kr. g. miasta Krakowa.

Dnia 7go Sierpnia 1871 r.

# **INSTYTUT** **wyższy naukowy żeński** *Walentyń z Trojanowskich* **HOROSZKIEWICZ**

otwiera pierwszy kurs szkolny tegoroczny z dniem 2gim Września. Zapisy egzamina wstępne odbywać się będą 26, 28, 29, 30 i 31 Sierpnia od godz. 11ej do 3ej w lokalu Instytutu przy ulicy Sykstuskiej pod L. 725 w nowym domu Lissa naprzeciw przeciwnicy do ulicy Szerokiej.

(120-1-2)

W dobrach **Jasień**, własnością Excelencyi J.W. hr. Kazimierza Krasińskiego będących, w Galicyi, w pow. Brzeskim położonych, jest do wydzierżawienia na lat 3, poczynając od d. 18 Września r. do d. 30 Czerwca 1874 r. **propinacza** z trzech części składająca się, z których każda część oddzielnie wraz z karczami do nich należącymi, drogą licytacji za pośrednictwem ofert opieczętych wypuszczoną będzie.

Licytacja odbędzie się na d. 13 Września w kancelaryi Zarządu dóbr.

Zawiadamiając o tem strony interesowane, nadmieniam, że wyszynk główny propinaczy powyższych, mieści się w budowlach dworskich murowanych, nowych, dachówką krytych, na samej granicy miasta Brzeska położonych, gdzie się targi tygodniowe i jarmarki co trzy tygodnie zawsze odbywają.

O warunkach licytacji, jako też i kontraktu, powiadać można każdego czasu bliższą wiadomość w kancelaryi Zarządu dóbr w Pomianowej.

(1212-1-3)

Pomianowa d. 23 Sierpnia 1871 r.

F. Matkiewicz, zarządca dóbr Jasień.

# **DOBRA** **Podleszany**

z przyległościami: Książnice, Tarnawiec, Rydzów w powiecie Mieleskim, położone nad Wisłoką pod Mielcem, są z **wolnej ręki do sprzedania**. — Zawierają w sobie, pola ornego morgów 851, sążni, 19 w trzech częściach pszenicznego; łąk mor, 149, sążni 1193; lasu gonnego mor. 720, sążni 1005; ogrodów mor. 20, sążni 1288; łąk wikla nad Wisłoką mor. 60, sążni 720; wód, dróg i innych nieużytków mor. 112, sążni 14. — Budynki we wszystkich folwarkach, i dom mieszkalny w Podleszanach w jak najlepszym stanie. Przewóz na Wisłokę z prawem pobierania od myta podług taryfy. Staw na Tarnawcu zarybiony. — O wszystkim kupujący w każdym czasie przekonanie się może od właściciela osobiste, gdyż wszelką korespondencję wymawia sobie.

(1204-1-3)

## Kundmachung.

Am **2ten October 1871** und den darauffolgenden Tagen werden im k. k. Sdaatsgüte zu **Radautz** wegen Ueberzahl aus den Follen-Jahrgängen beiderlei Geschlechtes und von den zur Zucht noch geeigneten und theilweise belegten Mutterstuten, dann von, zum Reit- und Fahrdienste geeigneten Gebrauchspferden gegen gleich baare Bezahlung nachstehende Gestütsperde an die Meistbietenden verkauft und zwar:

circa 34 Stück Mutterstuten theils mit-

theils ohne Fohlen

" 33 " zweijährige Stuten

" 23 " einjährige Stuten

" 36 " zweijährige Hengste

" 8 " einjährige Hengste

" 4 " Gebrauchspferde

" 10 " 6, 5 und 4 jährige Wagenpferde

" 11 " 6, 5 und 4 jährige Reitpferde

Zusammen circa 159 Stück.

Die 56 Stücke 1 und 2 jährigen Stut-

fohlen werden nur an inländische Züch-

ter hintangegeben und es können sich

daher nur diejenigen als Käufer der be-

zeichneten Stuten an der **Licita-**

tion betheiligen, welche sich mit ein-

em Zertifikate des landwirthschaftlichen

Vereines ihres betreffenden Landes dar-

über ausweisen, dass sie sich mit Pferde-

zucht befassen.

(1145-2-3)

Die nächste Eisenbahnstation ist Ha-

digsfalva-Radautz an der Lem-

berg-Czernowitz-Jassyer Eisen-

bahn, wo auch die nöthigen Fahrgele-

genheiten zur Weiterbeförderung nach

Radautz von Sonntag den 1 October

1871 an, zur Disposition stehen werden.

Wien am 29ten Juli 1871.

Vom k. k. Ackerbau-Ministerium.

(Nadeslante).

(1030-6-24)

Uprasam o nadeslante powtórne Pań-

skiej wybornej maści, niszczącej odgniotki

w 10 minutach.

Demeter Raszlawicz,

Gabriela H. Berger.

Odebrawszy w dwóch latach znaczną ilość podziękowań tak publicznych jak i listownych, **za maść mego wyrobu, niszczącą odgniotki w 10ciu minutach**, ośmielam się takową Szanownej Publiczności polecić. — Podpisany utrzymuje również wszelkie lekarstwa specyficzne, tak krajowe jak i zagraniczne.

**Józef Trauczyński,**

Aptekarz w KRAKOWIE przy ul. Flo-

ryańskiej, "pod Gwiazdą."

Składy tejże maści utrzymują we Lwo-

wie p. Piotr Mikolach apt., — w Brodach

p. Kullak apt., — w Czerniowcach p. Alth

apt. — w Poznaniu p. Dr. Mankiewicz apt.

(1202-2-3)

Ces kr. uprzyw.

**KOLEJ GALIC.****KAROLA LUDWKA.****OGŁOSZENIE.**Począwszy od dnia **1 Września b. r.** zaprowa-dzone będą na linii **Kraków-Wieliczka** trzy razyw tygodniu, t. j. w **każden Wtorek, Piątek** i wkażdą **Niedzielę** oprócz już istniejących codziennych

pociągów Nr. 27 i 30, jeszcze pociągi mieszane Nr.

**28 i 29** stosownie do rozkładu jazdy z dnia 1go

Grudnia 1870 r.

Lwów d. 16 Sierpnia 1871 r.

(1245-2-3)

**Dyrekcya ruchu.**

**MOLLA PROSZKI SEIDLITZKIE**

Wyszeżone medale nagrody na paryskiej wystawie światowej w r. 1855.

Każde pudełeczko opatrzone jest najmniejszą marką o honory urzędowego stwierdzone.

**MOLLA** znak patentowany

Główny Skład do rozsyłania Apteka „pod Bocianem“ (zum Storch) w Wiedniu.

Proszę zwrócić uwagę! Każde pudełeczko przeze mnie wyrobionych Proszków Seidlitzkich, i każdy paperek jedną doszł do wierzającej, dla rozróżnienia od podobnych innych wyrobów, opatrzone jest moją marką ochronną.

Cena oryginalnego pudełka z instrukcją używania 1 złr. wal. a.

Proszki te używają, przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach udowodnioną skuteczność, niezaprzeczenie pierwsze miejsce; i tysiące u nas znajdujących się podziękowań, ze wszystkich części wielkiego Państwa cesarskiego, dowodzą najszczegółowiej, że proszki te przy ciągłych zatwardzeniach, niestrawnościach i zgagach, oraz w kurczach, słabościach nerek, cierpieniach nerwów, biciach serca, przy półgłowyboach, uderzeniach krwi, reumatycznych rwaniach ozłoków, niemniej przy skłonności do histeryi, hi, okondryi długo trwającej, do wzmiot, itp., z najlepszym skutkiem używane były i dzielnymi się okazywały.

Skład tego proszku utrzymują:

(13-15)

w **Krakowie**: p. **Dr. Sawiczewski** aptekarz, p. **I. Trauczyński** apt., p. **M. Jawornicki**, p. **J. Jahn** i p. **Jakob Goldwasser** przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 70 — w **Lwowie**: p. **C. Schubth**, p. **F. W. Krótkowski**, p. **A. Berliner**, p. **Z. Rucker** i pani **Klein** wdowa.w **Białej** Keler apt., J. Berger i Re chert apt.w **Brzeżanach** p. B. Fadenhecht i p. Zimkowski.w **Brodach** p. Ed. Liska apt., p. E. Grimsann i p. M. S. Franzos.w **Czerniowcach** p. Z. J. Krynicki, Choroszkowie p. Fel. Roskiewicz apt.w **Czerniowcach** p. Ign. Schnirch, i p. Agopowicz.w **Dobromilu** p. A. Grotowski apt.w **Dobrobyczu** p. Kleczkowski.w **Glinianach** p. Helm.w **Hasiatynie** p. A. Sadtberger.w **Jaworowie** p. L. Lachowicz apt.w **Jasieniu** p. J. Rohm.w **Kalisku** p. J. Puchalski, p. Rza-

zyński i p. Olszański.

w **Kolomyi** p. Daw. Kramer.w **Limanowie** p. Ant. Müller apt.w **Monasterzyskach** p. Lipschütz.w **Stanisławowie** Stecher, i Sebenitz.

Powyższe firmy przyjmują także zamówienia na

**Prawdziwy Olej tranowy z wątroby miętusowej**najczystszy i najsilniejszy gatunek Tranu lekarskiego z **Bergen** w Norwegii.

Prawdziwy Olej tranowy z wątroby miętusowej używa się z najlepszym skutkiem w słabościach pierwiowych i płuc-

owych, w szkrfotach i w słabości „Rachitis“. Leczy najstarsze i najcięższe cierpienia podagryczne i reumatyczne, również jak i chroniczne

wyrzuty skóry.

Ten najczystszy i najsilniejszy z wszystkich olejów rybich, nie zawiera żadnych jakichkolwiek chemicznych domieszek

i znajduje się we **flaszach** w tym samym **akustycznym stanie**, jak go **natura wydała**.

Każda flaszka dla różnicy od innych gatunków Tranu wafrobianego, opatrzona jest moją marką ochronną i moim podpisem.

Cena butelki 1 złr. w. a. wraz z instrukcją używania.

**A. Moll**, aptekarz i fabrykant wyrobów chemicznych w Wiedniu.

Kurs papierów i pieniędzy.		żądają		płacą	
<b>Kraków 25 sier.</b>		5% węg. pożycz. kol. (po 300 frk.) 120 zlr.		110 50	110 25
Sreb. nov. obr. 100 zlr.		Listy zastawne.		96 60	96 30
Listy zast. pol. z kup. 90		5% Banku nar. los.		76 25	75 75
Bank. pol. za 100 zlr.		4% galicyjskie		—	84
Ruble ros. za 100 rub.		6% gal. zakł. kr. włoś.		92 25	91 75
Talary prus. za 100 tal.		5% węgiersk. losow.		98 40	99 20
Bank. prus. za 150 zlr.		5% zakł. kred. austr.		108 50	108 —
Srebro now. austr.		5% zakł. kred. austr.		88 —	87 50
Dukat ważny.		5% spłacał w 33 lat.		126 25	125 75
Napoleon d'or.		5% Domin. pań. 120 zlr.		—	—
Półpempary rosyjsk.		Pożyczki loteryjne.		302 —	300 —
4% gal. listy zas. z kup.		Losy pożycz. z r. 1839		85 —	84 75
5% gal. listy zas. z kup.		" 1854		102 30	102 10
Obl. indomiz. z kup.		" 1860		139 50	139 25
Akc. k. g. z dyw. bez k.		" 1864		25 —	24 —
L. Czerniowieckie.		Comorente		155 50	155 25
Akcje B. G. d. H. i. P.		Kredytowe		100 50	100 —
Listy aust. zak. kr. z.		Zagłogi parowej		44 —	43 —
6% ban. rusty.		Zagłogi parowej		35 50	32 50
Listy galic. ban. hip.		Zagłogi parowej		35 —	34 —
Losy prem. węg.		Zagłogi parowej		25 —	24 —
<b>Wiedeń 24 sier.</b>		Zagłogi parowej		23 —	21 —
5% węg. pożycz. kol.		Zagłogi parowej		17 —	15 —
5% Obl. ind. n. Aust.		Zagłogi parowej		15 50	15 —
5% Obl. ind. n. Aust.		Zagłogi parowej		770 —	768 —
5% Obl. ind. n. Aust.		Zagłogi parowej		290 75	290 50
5% Obl. ind. n. Aust.		Zagłogi parowej		590 —	588 —

Znaczny od wielu lat używany znakmionej sławy

**Skład zegarków**  
**M. HERZA**  
 zegarmistrza w Wiedniu  
 Stefansplatz Nr. 6  
 sprzedaje wielki wybór  
 różnego gatunku do-  
 brze regulowanych zegarków z  
 rocznem zaręczeniem według cennika.

**Zegarki kieszonkowe gwiazdki.**

Srb. zegarki cylindry o 4 kam. 10-13 zlr.  
 " " z zlot. brzeg. do ods. 13-14  
 " " z podwójną kopertą 15-17  
 " " ankrowe o 15 kam. 16-19  
 " " z podw. kop. 19-23  
 " " ang. z kr. zakł. 19-23  
 " " remontoiry 28-30  
 " " z podw. kop. 35-40  
 " " dto z kryształ. szklami 35-36  
 " " N. 3 zlot. 8 kam. 30-36  
 " " damsk. o 4 i 8 kam. 25-30  
 " " zeg. z zlot. okrywk. 35-40  
 " " emal. z dyam. 38-48  
 " " dubelt. o 8 kam. 40-48  
 " " ankrowe o 15 kam. 45-48  
 " " lepsze zlot. okr. 48-120  
 " " 70, 80, 90, 100-120  
 " " damskie 40-48  
 " " z podw. kop. 40-56  
 " " remontoiry 70, 80, 90, 100  
 " " z podw. kop. 110, 120, 150

**Budzik z zegarkiem 7 zlr.**  
**Budzik z zegarkiem zapalający przy**  
**wstawianiu świecy 9 zlr.**  
**Zegary ścienne własnego wyrobu**  
**z dwuletnim zaręczeniem**

oo dzień do nakręcania 10, 12 zlr.  
 oo 8 dni 16, 18, 20 zlr.  
 " " 20, 22, 24 zlr.  
 " " z bieżm. god. i 1/2 god. 30, 33, 35  
 " " " 1/2 god. 40, 45, 50  
 " " " 1/2 god. 45, 50, 55  
 " " " 1/2 god. 50, 55, 60  
 " " " 1/2 god. 55, 60, 65  
 " " " 1/2 god. 60, 65, 70  
 " " " 1/2 god. 65, 70, 75  
 " " " 1/2 god. 70, 75, 80  
 " " " 1/2 god. 75, 80, 85  
 " " " 1/2 god. 80, 85, 90  
 " " " 1/2 god. 85, 90, 95  
 " " " 1/2 god. 90, 95, 100  
 " " " 1/2 god. 95, 100, 105  
 " " " 1/2 god. 100, 105, 110  
 " " " 1/2 god. 105, 110, 115  
 " " " 1/2 god. 110, 115, 120  
 " " " 1/2 god. 115, 120, 125  
 " " " 1/2 god. 120, 125, 130  
 " " " 1/2 god. 125, 130, 135  
 " " " 1/2 god. 130, 135, 140  
 " " " 1/2 god. 135, 140, 145  
 " " " 1/2 god. 140, 145, 150  
 " " " 1/2 god. 145, 150, 155  
 " " " 1/2 god. 150, 155, 160  
 " " " 1/2 god. 155, 160, 165  
 " " " 1/2 god. 160, 165, 170  
 " " " 1/2 god. 165, 170, 175  
 " " " 1/2 god. 170, 175, 180  
 " " " 1/2 god. 175, 180, 185  
 " " " 1/2 god. 180, 185, 190  
 " " " 1/2 god. 185, 190, 195  
 " " " 1/2 god. 190, 195, 200  
 " " " 1/2 god. 195, 200, 205  
 " " " 1/2 god. 200, 205, 210  
 " " " 1/2 god. 205, 210, 215  
 " " " 1/2 god. 210, 215, 220  
 " " " 1/2 god. 215, 220, 225  
 " " " 1/2 god. 220, 225, 230  
 " " " 1/2 god. 225, 230, 235  
 " " " 1/2 god. 230, 235, 240  
 " " " 1/2 god. 235, 240, 245  
 " " " 1/2 god. 240, 245, 250  
 " " " 1/2 god. 245, 250, 255  
 " " " 1/2 god. 250, 255, 260  
 " " " 1/2 god. 255, 260, 265  
 " " " 1/2 god. 260, 265, 270  
 " " " 1/2 god. 265, 270, 275  
 " " " 1/2 god. 270, 275, 280  
 " " " 1/2 god. 275, 280, 285  
 " " " 1/2 god. 280, 285, 290  
 " " " 1/2 god. 285, 290, 295  
 " " " 1/2 god. 290, 295, 300  
 " " " 1/2 god. 295, 300, 305  
 " " " 1/2 god. 300, 305, 310  
 " " " 1/2 god. 305, 310, 315  
 " " " 1/2 god. 310, 315, 320  
 " " " 1/2 god. 315, 320, 325  
 " " " 1/2 god. 320, 325, 330  
 " " " 1/2 god. 325, 330, 335  
 " " " 1/2 god. 330, 335, 340  
 " " " 1/2 god. 335, 340, 345  
 " " " 1/2 god. 340, 345, 350  
 " " " 1/2 god. 345, 350, 355  
 " " " 1/2 god. 350, 355, 360  
 " " " 1/2 god. 355, 360, 365  
 " " " 1/2 god. 360, 365, 370  
 " " " 1/2 god. 365, 370, 375  
 " " " 1/2 god. 370, 375, 380  
 " " " 1/2 god. 375, 380, 385  
 " " " 1/2 god. 380, 385, 390  
 " " " 1/2 god. 385, 390, 395  
 " " " 1/2 god. 390, 395, 400  
 " " " 1/2 god. 395, 400, 405  
 " " " 1/2 god. 400, 405, 410  
 " " " 1/2 god. 405, 410, 415  
 " " " 1/2 god. 410, 415, 420  
 " " " 1/2 god. 415, 420, 425  
 " " " 1/2 god. 420, 425, 430  
 " " " 1/2 god. 425, 430, 435  
 " " " 1/2 god. 430, 435, 440  
 " " " 1/2 god. 435, 440, 445  
 " " " 1/2 god. 440, 445, 450  
 " " " 1/2 god. 445, 450, 455  
 " " " 1/2 god. 450, 455, 460  
 " " " 1/2 god. 455, 460, 465  
 " " " 1/2 god. 460, 465, 470  
 " " " 1/2 god. 465, 470, 475  
 " " " 1/2 god. 470, 475, 480  
 " " " 1/2 god. 475, 480, 485  
 " " " 1/2 god. 480, 485, 490  
 " " " 1/2 god. 485, 490, 495